Nr. 40. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 17 lutego 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

...PRENUMERATY: ... z dostawą ...

Paski na ... „Najdostatniej".

Ogłoszenia na ... dwa razy drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zjazd b. więźniów-żołnierzy polskich.

Sapieha w Londynie.

LONDYN, 15. 2. (Pat.). Przybył tu minister Sapieha, na którego cześć lord Curzon wydał śniadanie. Sapieha jeszcze dziś będzie przyjęty przez króla Jerzego na specyalnej audyencyi.

Separatyzm poznański.

JAK DYSPONUJE KUCHARSKI PIENIĄDZEM PUBLICZNYM.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, nie został dotąd przedłożony szczegółowy budżet b. dzielnicy pruskiej. Głównym dysponentem tych funduszów jest Kucharski, który również sam jest kontrolerem wydatków. W sferach poinformowanych twierdzą, że Kucharski posiada w budżecie szereg pozycyi, przeznaczonych na cele partyjne, to znaczy endeckie.

—ooo—

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). W ubiegłym tygodniu odbył się w Grudziądzu zjazd starostów, na którym ujawniły się tendencye separatystyczne. Okazuje się, że zjazd zwołany został telegraficznie przez ministra Kucharskiego i był przez niego inspirowany.

Ceny węgla w marcu.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Na marzec zostaną ceny węgla ustalone przez rząd w tej samej wysokości, co w lutym.

Polska a Gdańsk.

POLSKA PRZEJMUJE KOLEJE GDAŃSKIE.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Polskie ministerstwo kolejowe objęło w obrębie Gdańska wszystkie wąsko- i normalno - torowe koleje, które zbudowane zostały przez władze niemieckie, oraz koleje prywatne, które władze okupacyjne przeznaczyły do użytku publicznego.

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Program układów polsko - gdańskich obejmuje następujące sprawy: zagraniczne, obywatelstwa polskiego i gdańskiego, sprawy rozrachunkowe, cła i monopole, aprowizacyę, rybołostwo i żeglugę morską, koleje i drogi wodne, pocztę, telefon i telegraf. Dla każdej z tych spraw będzie utworzona osobna komisya. Część delegatów senatu gdańskiego już przybyła do Warszawy. Konferencye zaczną się w czwartek.

Bunt marynarki ros. w Kronsztadzie.

GDAŃSK, 15. 2. (Pat.). Dzienniki tutejsze donoszą: Między marynarzami w Kronsztadzie i władzami sowieckiemi panuje od dłuższego czasu ciągłe naprężenie. Marynarze kronsztaccy wysłali niedawno do Moskwy delegacyę, domagając się zwiększenia racyi żywnościowej. Delegacya została jednak w Moskwie zaaresztowaną, a równocześnie Trocki wydał rozkaz rozwiązania rady marynarki w Kronsztadzie. Na ten rozkaz odpowiedzieli marynarze aresztowaniem wszystkich urzędników sowieckich w Kronsztadzie. Wojsko wysłane z Moskwy do Kronsztadu zachowuje się biernie. Petersburgowi od kilku dni groził bombardowanie przez artyleryę kronsztadzką.

HELSINGFORS, 15. 2. (Pat.). Konflikt między Rosyą sowiecką a Kronsztadem ciągle się zaostrza. Rada kronsztadzka sprzeciwia się nakazowi Trockiego co do podania się do dymisyi, marynarze grożą bombardowaniem Petersburga, jeżeli koledzy ich aresztowani na rozkaz Trockiego nie zostaną uwolnieni. Port kronsztadzki i flota bałtycka znajdują się zupełnie w rękach marynarzy.

Nowe teatry w Warszawie.

WARSZAWA. (E. E.) W gmachu Panoramy na ul. Karowej powstają 2 teatry: jeden na 1800, drugi na 600 widzów. Kierownictwo spoczywa w ręku Ludwika Hellera jako dyrektora i Ryszarda Ordyńskiego jako reżysera. Umowę już podpisano.

Handlowa umowa polsko-węgierska.

WARSZAWA (E. E.). Nadszedł tu tekst umowy kompensacyjnej polsko-węgierskiej, zawartej świeżo w Budapeszcie. Zawiera spis ilości towarów, wywożonych z Polski do Węgier i odwrotnie. Świadectwa będą wydawały Izby handlowe.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

List z Warszawy.

(Hn. D.) Po powrocie naczelnika z Paryża, występują spory niezażegnane, a odroczone jedynie milczącą umową niezakłócania wewnętrznymi dysonansami uroczystego występu zagranicznego. Nietakty Sapiehy i Sosnkowskiego, pobrzękiwanie szablą, której z pochwy wydobyć nie jest w możności ani minister spraw zagranicznych, ani jego kolega od spraw wojskowych, zakłóciły radość, jakiej naród doznawał z powodu satysfakcyi danej przez Francyę Piłsudskiemu, za krzywdy wyrządzane mu z podszeptów komitetu paryskiego i innych organów endeckiej mafii.

Ale tylko tyle i nic więcej. O sojuszach wojennych, o związku odpornym z Rumunią, na wypadek wojny z Rosyą, o układach z innymi państwami, zadecyduje sejm a żaden generał generał czy minister.

Naród nie pozwoli wciągnąć się w awantury wojenne, nie zgodzi się na stawianie jego losu na karty hazardu wojennego. Jakkolwiek społeczeństwo jest rozdarte i pełne swarów, co do żądzy pokoju i niechęci rozpraw z bronią w ręku jest opinia jedna, pominąwszy bezpośrednio przez pokój poszkodowanych wysokiej rangi wojskowych, oczekujących w takim razie mimowolnego powrotu do stanu cywilnego, no i dostawców wojskowych.

Jeżeli wszystkie znaki nieba nie zawodzą, sejm wkrótce dostanie sposobność usunięcia ministrów, którzy bez wiedzy i wbrew woli sejmu nadużyli wyjazdu naczelnika, by folgować swoim zachciankom wojennym, na śliskim widocznie dla nich terenie paryskim.

Nawa ministeryalna trzeszczy, minister rolnictwa z ludowego Wyzwolenia Poniatowski, został wysadzony na brzeg, czy też sam wysiadł i równowaga jest zagrożoną przez zbyt wielkie obciążenie prawej strony przez Dubanowicza, Skulskiego i im podobnych. Brak teraz przeciwwagi, bo usunęli się socyaliści, wyzwoleńcy, stapińszczycy i z nimi luźne elementa, trzymające się lewicy. Prezydent ministrów jest zbyt doświadczony, za dużo okazał właściwości męża stanu, by chciał ster zachować i przez to oddać się na łup i żer reakcyi.

Premier Witos nie uczyni tego, znając dobrze decydującą opinię zachodu, bo tyle przedostało się do wiadomości publicznej z rezultatów jazdy naczelnika do Paryża, mimo srogo strzeżonej tajemniczości, że Francya i Anglia z demokratyczną postępową Polską chcą utrzymywać stosunki. Stąd odmowa w stronę endecyi, stąd oddawanie najwyższego hołdu Piłsudskiemu, stąd wyjazd Paderewskiego do Ameryki. Rządy endeckiej, czy skulszczeckiej reakcyi w Polsce są równoznaczne z prowokacyą Anglii, Francyi i Ameryki.

Wie też prez. Witos, że w związku piastowców z endekami i skulszczykami leżą nadzieje wyborcze wyzwoleńców i stapińszczyków. Dosyć nacierpiał się prezydent ministrów od sabotujących go kolegów ministeryalnych, endeckich wiceministrów i urzędników wszystkich sto-

pni, by nie przewidzieć, że za rządów centroprawicowych nie potrafi ponosić spadającej na niego odpowiedzialności, ani on, ani stronnictwo jego.

Związek piastowców z najbardziej zacietrzewionymi wrogami reformy rolnej, to zbyt kazirodcza kombinacya.

Prawica bez centrum i bez lewego centrum rządów objąć nie może, pominąwszy wszystko inne, już ze względu na swą słabość.

Przypuszczalnie zechce prawica ubrać Witosa w rząd urzędniczy czy tak zwanych fachowców, to znaczy w rząd prawicowy, endecki bez odpowiedzialności prawicowych stronnictw politycznych. Rządem urzędniczym chyba dzisiaj na kawał nikogo nie weźmie.

Wiadomo pewno już i nie bardzo wtajemniczonym, że w tak zwanych ministerstwach fachowych skarbu, przemysłu i handlu i t. d. decydują endecy zupełnie oficyalnie, a nie pan Witos. Ministrowie fachowi nie ukrywają tego wcale, że wbrew Witosowi, ba wbrew opinii rady ministrów, czekają na skinienia menerów endeckich, by je wykonać. Jeżeli ma być rząd endecki, to niechaj będzie jawny, odpowiedzialny. Niechaj Lutosławscy, Głąbińscy i im podobni nie wygłaszają mów opozycyjnych, podczas gdy za kulisami ich przyjaciele polityczni kierują, pociągając sznurkami, manekinami ministeryalnymi na ławkach teatru maryonetek, przy ul. Wiejskiej pokazywanych.

Wszystkie te kombinacye są niemożliwe bez wielkich szkód dla państwa. Jedyną konkluzyą z położenia państwa jest rząd lewicowy. Rząd rządzący lewicowo, rząd prowadzący nieubłaganą walkę z reakcyą, rząd nie dający się sabotować żadnym zakapturzonym endekom, czy to ministrom, czy urzędnikom. Taki rząd znajdzie poparcie ogromnej przewagi narodu, o ile czynami wykaże, że jest rządem zdążającym bezwzględnie do celu.

Gdyby rząd taki w sejmie poparcia nie znalazł, to spór między lewicowym rządem, a reakcyjnym sejmem rozstrzygnie naród w nowych wyborach. Tomu wyrokowi rząd lewicowy się podda, stara tradycya parlamentarna wskazuje na to rozwiązanie, jako jedynie demokratyczne.

—•••—

Rokowania pokojowe.

Korespondent „Kuryera porannego“ donosi z Rygi:

W niedzielę obradowała **komisya ekonomiczna w sprawie zwrotu przedmiotów dorobku kulturalnego i zabytków przeszłości.** Ze strony rosyjskiej poza stałymi członkami komisyi wzięli udział specyalnie delegaci uczeni: Oldenburg i Grabar, z polskiej zas strony — między innymi Dybczyński. Przewodniczył Oboleńskij w obecności wiceministra Strasburgera. Ogółem w obradach brało udział 30 osób. Rosyanie podczas długich narad wysuwali zasadę zwrotu tylko tych okazów muzealnych, które są wytworem ducha wyłącznie polskiego, sprzeciwiając się jednocześnie wydaniu okazów znaczenia ogólnoświatowego, bo to zburzyłoby zupełnie muzea rosyjskie. Jako przykład przytoczył Oldenburg bibliotekę Załuskich tłumacząc, iż zawiera ona tylko cząstkę twórczości polskiej i że w interesie Polski jest pozostawienie jej w Petersburgu, bo 1) mogą z niej korzystać uczeni rosyjscy, studyujący sprawy polskie; 2) na Newą mogą również studyować Polacy, którym obecność polskiej biblioteki może oddać nieocenione usługi.

Ze strony polskiej zbijano te wywody, wyrażając jedynie zgodę na wyłączenie od bezwzględnego zwrotu dzieł wyjątkowo wartościowych z muzeów rosyjskich, co do których nastąpić musi oddzielny układ w każdym poszczególnym wypadku. Mimo wyczerpującej dyskusyi powzięcie decyzyi ostatecznych odroczono do następnego posiedzenia.

DYMISYA PONIATOWSKIEGO.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Dymisya ministra rolnictwa Poniatowskiego zostanie jutro przez Naczelnika państwa podpisana.

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) 15. lutego. Po odczytaniu interpelacyi dyskutowano nad sprawą wydania pp. ks. Madeja, Szyszkowskiego, Sobla i Perla.

W dalszym ciągu dyskusyi nad expose prezydenta ministrów Witosa, p. **Woźnicki** oświadcza, że minister Poniatowski ustąpił po porozumieniu się ze swoim klubem. Wynikło to, ze stosunku klubu „Wyzwolenia“ do obecnego rządu, jak i wogóle do rządu Rzpltej. Mowca uważa, że tylko rząd lewicowy może zagwarantować Polsce, iż w niej nigdy nie będzie rządów komunistycznych, i zapewnić jej spokojny rozwój.

W styczniu b. r. zaczęło się przesilenie i na konferencyi zwołanej przez premiera zażądaliśmy gwarancyi, że rząd musi być jednolity i że nastąpić musi rekonstrukcya gabinetu. Żądaliśmy też szybkiego uchwalenia konstytucyi i rozwiązania tego Sejmu, który nie posiada właściwie większości. Premier Witos okazał zrozumienie dla tych naszych postulatów i przyrzekł je w miarę możności spełnić. Jednakże nie widzimy, aby to przyrzeczenie było dotrzymane.

Mowca zarzuca w dalszym ciągu swego przemówienia rządowi charakter prawicowy.

Rekonstrukcya gabinetu nie może nam zaszkodzić na G. Śląsku, albowiem ludność tamtejsza wie dobrze, że zdarza się to na całym świecie. Pozostawanie w rządzie stronnictw lewicowych stwarza to, że właściwie nie ma ośrodka opozycyi. Na tem obrady przerwano.

Następne **posiedzenie w piątek**, o godz. 4-tej popołudniu.

—•—

Przejęcie majątków carskich przez państwo.

WARSZAWA, (E. E.). Min. rolnictwa przedstawił Sejmowi ustawę o przyjęciu na własność Państwa majątków b. rodziny carskiej i ordynacyi Paszkiewiczów.

OPŁATY NA UNIWERSYTETACH.

WARSZAWA, 15. 2. (Pat.). Ministerstwo wyznań ustaliło następujące opłaty w szkołach akademickich: wpisowe 25 mk., opłata roczna za prawo słuchania wykładów 450 mk., opłata roczna za prawo prac w seminaryach, pracowniach, klinikach i t. d. 150 mk., opłata roczna za prawo korzystania z biblioteki uniwersyteckiej 60 mk.

—•••—

PRZEDŁUŻENIE ZAPISÓW NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

WARSZAWA, 15. 2. (Pat.). Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że zapisy na pożyczkę Odrodzenia zostały przedłużone do 30 kwietnia b. r.

—•••—

MISYA SOWIECKA W RZYMIE.

RYGA. (E. E.). Poseł rządu sowieckiego Worowskij w d. 14 bm. wyjeżdża wraz z personalem misyi do Rzymu.

—•••—

Groźba bezrobocia w Czechach.

PRAGA. 11 lut. „Ceske Slovo“ wskazuje na coraz bardziej wzmagające się bezrobocie i zauważa, że w rewirze węglowym w Brux, w rowirze pilzneńskim, oraz wszędzie, gdzie wydobywa się mniej wartościowy węgiel następują wydalania robotników z pracy. Właściciele tych kopalń oświadczają, że są one passywne i przygotowują całkowite zastanowienie pracy. Praskie towarzystwo przemysłu żelaznego w Kładnie prosiło o pozwolenie zastanowienia pracy w dwóch kopalniach.

Sowiety przeciw nowej międzynarod.

„Humanite“ oglasza orędzie wydane 26 stycznia przez komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej a podpisane przez Zinowjewa, Lenina i Trockiego, którego autorzy ostro występują przeciw założeniu nowej międzynarodówki w Wiedniu, nazywając ją „drugą i pół międzynarodówką“. Orędzie uważa austryackich przewódców socyalistycznych za zdrajców socyalizmu i wzywa robotników całego świata do bojkotowania „drugiej i pół międzynarodówki“.

—•••—

Ograniczenie rozmów telefon.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi:

Zarząd telefonów zmuszony jest wprowadzić tymczasowo aż do odwołania następujące ograniczenia w korzystaniu z międzymiastowej komunikacyi telefonicznej. Na liniach o wielkim ruchu telefonicznym czas trwania rozmów międzymiastowych przeprowadzonych w dnie powszednie między godz. 9 a 13 i 15 a 18 nie może przekraczać 6 minut dla rozmów prywatnych, 9 minut dla rozmów redakcyi czasopisma, 15 minut dla rozmów państwowych cywilnych i wojskowych. Poza tym czasem oraz w niedziele i święta przez cały dzień ograniczenia te nie obowiązują, wszelako pod warunkiem, że w danej chwili niema innych zgłoszeń. Na liniach o małym ruchu telefonicznym można przedłużać rozmowy poza powyższy czas, o ile chwilowo nie zalega większa ilość zapowiedzianych rozmów.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza:

Dotychczasowe ograniczenia co do prywatnego ruchu telegraficznego i telefonicznego w niedzielę i uroczyste święta rzymsko-katolickie zostały uchylone. W przyszłości można będzie przeto w tych dniach nadawać również prywatne telegramy wzgl. przeprowadzać prywatne rozmowy za normalną opłatą przypadających należytości taryfowych jak w dniach powszednich.

SOCYALIŚCI CZESCY PRZECIWKO RZYMOWI.

PRAGA. (Herm). „Prawo Lidu“ pisze, że z powodu statystyki, która będzie przeprowadzona 6 lutego, partye socyalistyczne i grupy liberalne rozpoczęły wspólną agitacyę, zmierzającą do masowego pobudzania obywateli aby występowali z kościoła rzymsko katolickiego. Dziennik ten stwierdza, że obowiązkiem każdego czeskiego człowieka, czy to socyalisty, czy to postępowca jest wyzwolenie się z średniowiecznej, rzymskiej owczarni, która była wrogiem narodu i postępu.

—•••—

STATYSTYKA CZESKIEGO SZKOLNICTWA LUDOWEGO.

BERNO MORAWSKIE. (Herm). Z „Lidovych Novin“ dowiadujemy się, że w Czechach jest 6884 szkół powszechnych z 22453 oddziałami. Z tego szkół czeskich jest 63 proc., niemieckich 37 proc., ilość dzieci uczęszczających czeskie oddziały wynosi 748.614, niemieckich 369.282.

Marmarosz - Sziget.

(Wiersz napisany w r. 1918).

Że twoi są — pamiętać chciej!
Paląca pieczęć przyłożona
Do purpurowej rany twej,
Do twego, ziemio, łona...
Gdy wkrąg przetargów huczy gwar
Niechaj cię chroni czysty czar —
Marmarosz Sziget!...

Ciebie w godzinach strasznych dni
Wyznali wiary majestatem...
Czyżbyś się dzieci swojej krwi
Zaparła dziś przed światem?
Czyżbyś budować chciała tron,
Gdy jak żałobny huczy dzwon —
Marmarosz Sziget...?

Nie! bo ty kochasz, bo ty drżysz,
O tych, co tobie się oddali;
Bo dotąd w pierś twą wbity krzyż
Posępnie świeci z dali;
Bo słyszysz jeszcze, ziemio ty!
Ten krzyk, co w twych wnętrznościach drży
Marmarosz Sziget...

Artur Ćwikowski.

Zjazd żołnierzy-więźniów.

Lwów, 16. lutego.

Wielki zaprawdę zaszczyt spotkał nasze miasto, iż przyjmować mogło w swych murach gości niezwykłych. Więźniowie obozów węgierskich, i ci, co przez pola Murmania ku Polsce szli i żołnierze dzisiejsi, co Polskę już wskrzeszoną od zagłady ratowali i Lwowa obrońcy — wszyscy ci bojownicy o wolność Polski zebrali się dziś, by przypomnieć te pamiętne dni 15. lutego 1918 roku.

Rano o godz. 10. odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. bisk. Twardowskiego. Wnętrze katedry zapełniło się uczestnikami zjazdu, było też obecnych wielu dostojników, reprezentantów władz i t. d.

O godz. 12. w południe odbyło się uroczyste posiedzenie w sali ratuszowej. Sala była odświętnie przybrana a po brzegi przepełniona bracią żołnierską. I ci pierwsi legioniści polscy, więźniowie stanu, którzy zjechali się licznie, i obrońcy Lwowa i żołnierze i oficerowie wolnej już Polski. Wśród nich świeciły szlify dostojników wojskowych, byli też reprezentanci władzy, posłowie, reprezentacya miasta, delegaci misyi zagranicznych.

W krótkich żołnierskich słowach przemówił ks. Panaś, poczem uproszony na przewodniczącego gen. Józef Haller powitał zebranych i wzniósł okrzyk na cześć tych, co Polskę reprezentują: Na cześć Naczelnika Państwa, Sejmu i Rządu. Obecni z zapałem powtórzyli trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! — muzyka zagrała tusz, — inauguracya skończona.

Pułkownik Przepiliński, więzień stanu z r. 1918, uproszony na sekretarza, odczytał z kolei nazwiska wszystkich oskarżonych w procesie w Marmarosz-Sziget. Wzruszający był moment, gdy tak po kolei odczytywał nazwiska wszystkich tych więźniów stanu, których razem było 116. Wielu z nich było obecnych na sali, o niektórych wieść zaginęła, niektórych ziemia przykryła; zginęli z pośród więźniów stanu w ostatnich walkach Stanisław Mrowec i Ostrowski, zmarł kapitan Łapicki. Ponadto były oskarżone trzy sanitaryuszki: I. Germanowa, Ant. Krzymuska i Jadw. Kossowska.

Z kolei

Imieniem naczelnego wodza

powitał Zjazd adjutant Nacz. Wodza, pułkownik sztabu Wieniawa Długoszewski, który w przemówieniu swem podniósł, że **żołnierze legionowi** jako pierwsi Polski żołnierze, mają prawo domagać się w historyi przyznania im tego honoru, że byli w ciemiężonej i skutej w kajdany ojczyźnie **ostatnimi powstańcami**. Dzięki charakterowi powstańczemu — mówił dalej — los nie szczędził żołnierzowi legionowemu tej doli, która była udziałem wszystkich powstańców. A dolą tą był najpierw bój krwawy, później albo tułaczka po obcych krajach z nieśmiertelną zawsze nadzieją w duszy albo więzienie.

Przez więzienia prowadziła droga do wolności równie jak przez pobojowiska.

Więzienie pasowało żołnierza powstańca na rycerza wolności, więzienie było niejako szańcem, gdzie żołnierz uległszy wrażej przemocy w otwartej walce zakopywał się głęboką i skąd nie mogąc bronić granic ojczyzny, bronił z odwagą niezłomną charakteru **ducha narodu.**

Wyszedłszy z dyabłem, by walczyć przeciw dyabłu, żołnierz legionowy, ostatni Polski powstaniec nie uniknął ni tułaczki ni więzienia. W różnym terminie, lecz z równych pobudek i z równą wiarą zamknął się w rozstawionych na wszystkich krańcach Polski bastyonach, czekając na moment nowego ataku.

Wiem to z ust samego komendanta, — są dalsze słowa pułk. Długoszewskiego, — że wiadomość o bohaterskim czynie II. brygady pod wodzą gen. Hallera i o bohaterskiej postawie więźniów stanu w Marmaros-Sziget była jedynym jasnym promieniem, który przeniknął do celi więziennej w magdeburskiej twierdzy. Wiadomość ta była dlań dowodem, że żołnierz legionowy spełnił powinność do ostatka.

Więźniom stanu w Marmaros-Sziget cześć!

Powitanie prez. Neumana.

Po tych słowach gen. **Haller** znowu wzniósł okrzyk na cześć Piłsudskiego, jako naczelnego wodza, poczem powitał zjazd prez. Neuman, wyrażając radość, że wybrano właśnie Lwów jako miejsce zjazdu, poczem złożył hołd gen. Hallerowi i żołnierzom, za ten wielki czyn, który w społeczeństwie całem wywołał uczucie ulgi i nadziei.

Przemówienie b. więźnia w Benjaminowie.

Z kolei przemawiał major **Stamirowski** witając zjazd imieniem tych, którzy byli zamknięci w Benjaminowie, Szczypiornie i w pięknych słowach podkreślił, że tak tym pierwszym więźniom, jak tym co się przedarli, i więźniom w obozach węgierskich jedna myśl przyświecała: **honor ojczyzny.**

Przemówienie b. głównego oskarżonego kpt. Góreckiego.

W dniu 11. października 1918 roku w tych samych murach witał nas Lwów po naszem wyjściu z więzienia w Marmaros - Sziget.

Wierzyliśmy i czuli wówczas wszyscy, że się zbliżają wielkie chwile w dziejach Polski. Wszak działo się to na 19 dni przed upadkiem Austryi, a 30 dni przed upadkiem Niemiec. I wtedy imieniem moich Towarzyszy broni złożyłem krótkie, żołnierskie przyrzeczenie, że gdy w najbliższym czasie w polskich znajdziemy się szeregach, to obowiązek nasz wypełnimy do końca.

I gdy zeszliśmy się tutaj, — to pierwszem, co chcę powiedzieć, jest zapewnienie, żeśmy w ciągu tych półtrzecia roku przyrzeczenia wiernie dochowali.

Proces w Marmaros-Sziget był tylko epilogiem bitwy pod Rarańczą, której trzecia rocznica przypada na dzień dzisiejszy; i to jest powodem dlaczego właśnie dzisiaj zjechaliśmy się tutaj.

A bitwa pod Rarańczą była czynnym protestem przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski; była wypowiedzeniem wojny tym, co nas zdradzili. Lecz jak zwykle, tak i w tym wypadku wypowiedzenie wojny poprzedziło zerwanie stosunków dyplomatycznych to jest pierwszy krok do wojny.

Ten **pierwszy krok**, o którym wspominałem, **uczynił więzień Magdeburski**, to też gdy przed kilku dniami miałem to szczęście prosić Go na naszą uroczystość, to mogłem z całą szczerością mówić do Niego, jako do najstarszego polskiego żołnierza i więźnia i Jego, z którego ducha począł się czyn ówczesnego zbrojnego protestu Legionów przeciw zbrodni nowego podziału Polski i dlatego też Marmaros-Sziget jest dalszym ciągiem Benjaminowa, Szczypiórny i Magdeburga.

A potem przyszła bitwa pod Rarańczą. A rozpoczął ją i wygrał ten, co od początku wojny światowej wcielał w czyn legionową ideę walki zbrojnej o niepodległość, ten, co ideą legionową pod Kaniowem kontynuował raz wypowiedzianą wojnę, murmański tułacz i twórca armii polskiej we Francyi, który łaskawie przewodniczy w naszej dzisiejszej uroczystości.

W końcu przyszedł proces w Marmaros-Sziget. I dlatego właśnie rocznica Rarańczy jest dniem naszej uroczystości.

A dlaczego właśnie Lwów wybraliśmy za miejsce naszej uroczystości?

Stare to są dzieje; równie jak dawne są węzły łączące nas ze Lwowem. Tutaj bowiem na długie lata przed wojną w związkach, drużynach strzeleckich i sokolich sposobiliśmy się do przyszłej walki o wolność.

Polski Verdun, bohaterskie miasto Lwów, kawaler orderu „Virtuti Militari“ — niech żyje!

Gen. Haller

przedstawił genezę czynu z 15. lutego, przypomniał tragiczną śmierć majora Mężyńskiego, który na wieść o haniebnym traktacie brzeskim zmarł nagle, potem mszę św. odprawioną za jego duszę przez ks. Panasia, na której to mszy żołnierze jedną myślą ogarnięci odznaki rzucili, cicho, bez słów, porozumieli się ze sobą.

Narodził się wówczas czyn, jako **protest zbiorowej duszy żołnierza narodu polskiego.** Żołnierze dali możność do tego czynu, bez nich nie byłoby można dokonać niczego.

Rzucenie odznak w błoto — mówił gen. Haller — było pierwszym momentem, wskazującym, że mogą liczyć na żołnierzy. I gdy wyszedł wówczas **rozkaz nocnych manewrów**, każdy wiedział, co to znaczy.

Gen. Haller opowiadał następnie przebieg tych ciężkich przejść, złożył hołd poległym wówczas żołnierzom, następnie podniósł, że rozmaitemi drogami, ale do jednego celu szli wszyscy żołnierze, do tej wymarzonej Polski.

Wskazał dalej mowca, na niezałatwione jeszcze sprawy Śląska Górnego, granic wschodnich, a sprawy te zmuszają do czuwania dalszego.

Okrzykiem na cześć Narodu Polskiego i Lwowa, zakończyło się przemówienie gen. Hallera a zarazem uroczystość w sali ratuszowej.

W sali Gwiazdy.

Popołudniu o godz. 2. odbyło się śniadanie w sali Gwiazdy. Przy pięknie ustrojonych stołach zasiedli uczestnicy Zjazdu, wśród nich gen. Haller, Sikorski, Gorecki, pułk. Długoszewski, Okołowicz, Żuławski, Stamirowski, dalej gen. delegat Gałecki, gen. Lamezan, dyr. pol. Reinlender, delegaci misyi zagranicznych, wiceprez. m. Stahl, Obirek, poseł Diamand, uczestnicy powstania 1863 r., panie z Komitetu pracy narodowej, Komitetu obyw. Polek, które zarazem pełniły rolę gospodyń, ponadto wielu oficerów i szarej braci żołnierskiej.

Odczytano wiele nadesłanych telegramów i wysłano depeszę hołdowniczą do Naczelnego Wodza.

Po śniadaniu rozpoczęły się obrady w sprawach

Organizacyi stowarzyszenia wzajemnej pomocy żołnierza.

Przewodniczył temu zebraniu, w którem brało udział kilkuset uczestników gen. **Sikorski**, referował ks. Panaś; powzięto cały szereg postulatów, a dalsze obrady w tej kwestyi odroczono do jutra popoł.

Wieczór odbyło się przyjęcie u ks. Panasia, jutro, we środę 16. b. m. o godzinie 10. wspólne zwiedzenie Panoramy bitwy racławickiej. O godz. 12 w południe hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu obrońców Lwowa. Popołudniu o godz. 3. przedstawienie w Teatrze miejskim, **poczem o godz. 8. wiecz. raut w sali ratuszowej.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 16 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra" i "Sędziowie", tragedie po raz drugi.

Czwartek 17 lutego o godz. 7 wieczór „Skowronek", operetka.

Piątek 18 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie"; tragedie, po raz trzeci.

Sobota 19 lutego o godz. 3 popoł. „Cyganerya warszawska", komedya, po raz dziesiąty.

Sobota 19 lutego o godz. 7 wieczór „Otello", opera.

Niedziela 20 lutego o godz. 3.30 popoł. „Wojna i miłość", komedya po raz piąty.

Niedziela 20 lutego o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 17 bm., o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej.

W UNIWERSYTECIE LUDOWYM IM. A. MICKIEWICZA przy ul. Ormiańskiej 2 rozpoczyna się z dniem 17 bm. nowa serya wykładów. W poniedziałki i piątki mówić będzie prof. Biegeleisen: „O Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim"; we wtorki pogadanki o sztuce pod kierownictwem prof. Cieśli; we czwartki prelekcye prof. Cieśli „O malarstwie ze szczególnem uwzględnieniem malarstwa polskiego". — Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wkrótce rozpoczną się wykłady z przyrody i historyi Polski. Wszelkich informacyi w tym kierunku udziela sekretaryat Uniwersytetu Ludowego codziennie od 6 do 7 wieczór (z wyjątkiem niedziel i świąt).

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza w piątek o godz. 7 wiecz. w sali Związku kolejarzy odczyt dra Wereszczyńskiego: „O państwie".

REJESTRACYA OSÓB POSZKODOWANYCH NA ZDROWIU PRZEZ WYPADKI WOJENNE. Ministeryum pracy i opieki społecznej komunikuje: Na mocy rozporządzenia rady ministrów z 23/VII. 1920, ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z 31 stycznia r. b., Nr. 24, rejestracyę osób, poszkodowanych na zdrowiu przez wypadki wojenne, oraz osób, które były na utrzymaniu poszkodowanych, zabitych lub zmarłych, przeprowadzają państwowe Urzędy pośrednictwa pracy. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać albo wprost do właściwego państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, albo też, o ile zamieszkują poza siedzibą tego Urzędu, za pośrednictwem urzędu gminnego, lub magistratu miejsca swego zamieszkania. Na ziemiach b. zaboru austryackiego rejestracyę przeprowadzają starostwa, względnie magistraty miast, rządzących się własnymi statutami.

MAGISTRACKIE REKWIZYCYE MIESZKAŃ. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej omawiano między innymi sprawę mieszkaniową. Zarzucono p. prezydentowi Neumanowi, że młodzież akademicka jest bez dachu, podczas gdy w pałacu Gołuchowskich jest pustych dwadzieścia ośm pokoi. P. prezydent odpowiedział na to, że nie ma rady, gdyż może rekwirować mieszkania tylko dla urzędników państwowych. Słusznie! Jeżeli zatem Magistrat kieruje się zasadami ustawy, dlaczego rekwiruje mieszkanie biednego urzędnika, zajmującego tylko 2 pokoiki z kuchnią w oficynach i wczoraj o godz. 8 wieczór (a zatem nawet po godzinach urzędowych) wyrzucono z łóżkiem tego urzędnika prywatnego, obłożnie chorego na zapalenie nerek, nie troszcząc się o stan jego zdrowia, a wielkiego pana pozostawiono nadal w jego 28 pokojach?!! Bodaj to być szwagrem radnego miasta, jak p. profesor gimn. Bilenko! Niech żyje protekcya!

CO NA TO IZBA LEKARSKA? Powstały we Lwowie i na prowincyi pokątne zakłady dentystyczne, jakieś lekarsko - dentystyczne bez nazwiska lekarza lub też i z nazwiskiem. Publiczność daje się brać na kawał i tacy rzekomo pomocnicy, których zakłady lechowo - dentystyczne przyjąć nie chcą z powodu ich nieumiejętności, płacą lekarzom za firmę i tu pracują notabene fuszerują. Czy wolno lekarzom dawać firmę takim pokątnym technikom, którzy nie są uprawnieni do samodzielnego prowadzenia? Byłoby może dobrze, aby fizykat przeprowadził rewizyę zakładów dentystycznych i przekonał się, które istnieją prawnie, a które są tylko prostem obejściem ustawy.

STANISŁAWA HERZYKÓWNA, maturzystka gimn. im. Król. Jadwigi, córka st. radcy magistratu, zmarła 13 bm., po długich, ciężkich cierpieniach. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę 16 bm., o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Cłowej 7, na cmentarz Łyczakowski. Rodzina ta w ostatnich czasach przeżyła bolesne przejścia, to też strapionej rodzinie towarzyszy współczucie szerokich kół znajomych i przyjaciół.

MĄŻ ZAGINIONY. Sala Bartfeldowa ze Śniatyna doniosła policyi, że mąż jej Juda Saldyk wydalił się wczoraj z hotelu i przepadł bez wieści.

NIEDOMAGANIA TRAMWAJOWE. Jeden z naszych czytelników przysyła nam następujące zażalenie:

Mieszkam w dzielnicy Żółkiewskiej a pracuję przy ul. Gródeckiej, przeto jadę linią KD., a przesiadam na HG., lecz aby przesiąść na H. G. to zdarza się, że i godzinę czekać trzeba, bo prawie żaden wóz HG. na placu Gołuchowskich nie staje. Dlatego zmuszony jestem jeździć na Wały Hetmańskie, aby tu przesiąść na HG. 13 II., kiedy przyjechałem wozem KD. obok teatru zauważyłem, że na przystanku stoi wóz HG., który jechał w kierunku na Wały Hetm. Korzystając z tego, przesiadłem z KD. na HG. — W tem miejscu wszedł do wozu kontrolor MKE. Stankiewicz na kontrolę biletów, gdy mu podałem bilet, pan ten bilet mój zniszczył i oświadczył, że nie jest ważny, gdy się zaś zwróciłem z zapytaniem, dlaczego bilet zniszczył, odpowiedział, że bilet ten dopiero od Wałów Hetm. jest ważny, a ja jeśli chcę używać spaceru..! to muszę płacić. Zapytuję się Dyrekcyę M. K. E. czy wolno było kontrolowi niszczyć mi bilet ważny całą godzinę, i zmusić mię do kupna innego, czy też nie powinien był o ile widział, że wsiadłem w niewłaściwem miejscu, kazać mi wysiąść i nie niszczyć biletu! Zwracam się ponadto do Dyrekcyi MKE. z żądaniem, aby wozy tramwajowe zatrzymywały się na każdym przystanku, bo czas jest zbyt drogi, aby można było godziny tracić na wyczekiwanie tramwaju.

Do uwag tych dołączamy i ze swej strony apel do Dyrekcyi MKE., aby większą troską otoczyła zwłaszcza linię HG., gdzie frekwencya publiczności jest stanowczo za wielka w stosunku do ilości wozów tramwajowych.

I TAK BYWA W TRAMWAJACH. Na policyi złożył starszy urzędnik sądowy K. żółty portfel z 1 koroną aust., który znalazł w swej kieszeni w czasie jazdy wozem tramwajowym UL. Portfel ten zapewne nieznany kieszonkowiec ulokował w obawie przed rewizyą i aresztowaniem.

SPROSTOWANIE notatki umieszczonej w numerze 34 „Dziennika Ludowego" z dnia 10 b. m.

Redakcya po zasięgnięciu wyczerpujących informacyi u władz wojskowych, którym podlega p. podchorąży Rotter, doszła do przekonania, że powyższa notatka jest nieprawdziwą. P. podchorąży Rotter, jako oficer warsztatowy Wojsk. Okr. Zakładu Mundur. D. O. G. we Lwowie, zastępuje wymieniony Zakład wobec wszystkich prywatnych wytwórni mundurów, nie jest zatem komendantem pracowni przy ul. Boularda Nr. 5 (t. j. Spółki krawców „Rozwój"), lecz dyrektorami tej Spółki są pp. Dajewski i Winkowski. Spółka ta jest zobowiązana umową do konfekcyi mundurów dla wojska i tylko sprawy, związane ze sposobem konfekcyi, należą do p. podchorążego Rottera, jako organu Okr. Zakładu Mundu., co się zaś tyczy wszelkich innych spraw, decyduje Dyrekcya tej Spółki.

Wysokość wynagrodzenia warsztatu (nie robotników) ustala Min. Spraw. Wojsk. w Warszawie. (Za uszycie płaszcza płaci Skarb 45 Mk).

Wydawanie deputatów jest z rozkazu Intendantury we Lwowie uzależnione od minimum jakie dany robotnik musi dziennie wyprodukować. Minimum to zostało na podstawie przedstawienia W. O. Z. M., zatem wedle opinii p. podchorążego Rottera, zniżone. Wyżej wymieniona Spółka posiada wedle wniesionego wykazu 67 robotników (a nie 80) i otrzymała 52 racyi (a nie 40), która to ilość obliczoną została na podstawie minimum ustalonego przez Intendanturę i zatwierdzoną przez D. W. O. Z. M. — P. podchorąży Rotter nie ma dalej z wydawaniem, poborem i t. d. prowiantów nic wspólnego.

Redakcya przyszła nadto do przekonania, że p. podchorąży Rotter zajął przychylne dla robotników stanowisko w czasie starań o deputaty, tak samo o podwyżkę cen robocizny, dlatego stwierdzamy, że wspomnianą notatką wyrządzono p. podchorążemu krzywdę, którą dzisiejszym wyjaśnieniem chcielibyśmy usunąć.

SYROP PASTWĄ PŁOMIENI. W mieszkaniu N. Szajerów przy ul. Krakowskiej 8, wczoraj o północy od lampy zajęły się szmaty, a następnie drzwi i beczka z syropem. Pożar wyrządził szkodę około 30.000 mk. Straż pożarna ogień ugasiła.

PRZEZORNOŚĆ I ROZTARGNIENIE. P. Wanda Krappowa, żona pułk. W. P. wracając z wizyty od krewnych, by uchronić się przed złodziejami swe brylantowe kolczyki, wartości 150,000 mk. zdjęła z uszu i zawinąwszy w papier schowała pod bluzkę. Na drugi dzień skonstatowała dopiero brak tej ozdoby. Podczas śledztwa policyjnego służący jej zeznał, że znalazł w sypialni jakiś papier, który rzucił do płonącego pieca. Ostatecznie kolczyków nie odnaleziono.

ARESZTOWANIE KONIOKRADÓW. Policya aresztowała Maryana Kozłowskiego i Wład. Fedunia, którzy skradli parę koni wraz z wozem Oleksie Boczkowskiemu. Obaj przyznali, że pozatem z końcem grudnia z. r. w ul. Pilichowskiej, skradli nieznanemu wieśniakowi parę koni z wozem. Oba wozy wraz z końmi sprzedali po 12.000 mk. Janowi Galasowi, zamieszkałemu przy ul. Pilnikarskiej, który je odsprzedał nieznanym handlarzom. Złodziei i blatnika odstawiono do aresztów sądu karnego.

DROBNE KRADZIEŻE. Józefowi Garbieniowi, medykowi skradziono raglan, wartości 6.000 mk. podczas wykładów w Instytucie medycznym przy ul. Piekarskiej l. 52.

Helenie Krasowskiej, służącej, skradziono z mieszkania przy ul. Krasickich l. 1 garderobę, wartości 5.000 Mk.

— **II. Z CYKLU ODCZYTÓW**, urządzanych staraniem Zw. pomocn. dent.-techn., odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Mówić będzie p. Z. L. Krämer na temat: „Preparowanie korzeni w świetle najnowszych metod współczesnej terapii". Goście mile widziani. 20—1

— **WAŻNE DLA PRACODAWCÓW I PRACUJĄCYCH.** Najnowsza ustawa o Kasach chorych wyszła z druku i jest do nabycia w Ludowem Spół. Tow. Wydawniczem we Lwowie, ul. Sykstuska 21, cena 5 mk.

„DZIENNIK LUDOWY" nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem Biurze dzienników (Polish News - Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

Sprawy partyjne.

* **RADNI ROBOTNICZA P. P. S.** odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wiecz. Wszyscy radni i członkowie Rady Robotniczej powinni absolutnie przybyć.

* **POSIEDZENIE OKR. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w czwartek, dnia 17 lutego 1921, o godz. 7 wiecz. w sali Rady Rob., Rynek 8, I. p. — Sprawy ważne!

* **SEKRETARYAT KOM. ZW. ZAW.** zwraca się do grup miejscowych, by każda grupa wybrała jednego lub 2 delegatów do miejscowej Komisyi Zw. zaw. i do dni 8 wybór tych delegatów przedłożyła w sekretaryacie Rynek 8, między godz. 6—8 wieczorem.

* **BACZNOŚĆ FRYZYERZY!** robotnicy z prowincyi omijajcie Lwów, bo stoimy przed akcyą z majstrami aż do odwołania. 1—6

× **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca", Rynek 8, I. p.

* **SEKRETARYAT P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI WE LWOWIE** mieści się z dniem 8 lutego b. r. przy Redakcyi „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p. Tam należy skierowywać wszystkie listy. Godziny urzędowe od 11—1 i od 5—7. W niedziele i święta od 12—1 pop.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Komitet Obrony Państwa

odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem gen. delegata Gałeckiego przy udziale gen. Hallera. Przemawiał p. Gałecki. P. Wasung złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności i mówił o zamierzeniach Komitetu na przyszłość. Komitet zamierza zająć się budową domu dla żołnierza, dalej zorganizować pomoc dla skautów, a przedewszystkiem roztoczyć opiekę nad zdemobilizowanymi i powracającymi z Rosyi.

Z przemówień poszczególnych mowców, w których brali udział gen. Haller, pułk. Mączyński, gen. Lamezan - Salins, pułk. Zieliński, wiceprez. Stahl, wynikało, że sprawa opieki nad zdemobilizowanymi jest najważniejszą ze wszystkich, jakiemi Komitet Obrony Państwa zajmować się zamierza. Wobec rychłego zdemobilizowania większej części armii trzeba koniecznie pomocy społeczeństwa, ażeby żołnierz nie wracał bosy i nagi do domu. Poza tem wracający z Rosyi, których będą krocie, wymagać będą opieki od społeczeństwa. Na to wszystko trzeba będzie wiele pieniędzy. Z dyskusyi dowiedzieliśmy się też o nadzwyczajnej ofiarności społeczeństwa wschodniej Małopolski na rzecz armii ochotniczej i Komitetu Obrony Państwa. Pomoc ta wyraża się w pieniądzach i naturze (1.200 koni, produkty naftowe i t. d.) w sumie około 150 milionów marek.

Przyjęto nakoniec następujące rezolucye:

1) Komitet Obrony Państwa postanawia za pośrednictwem osobnej sekcyi zająć się opieką nad zdemobilizowanymi, jeńcami i uchodźcami wracającymi z Rosyi.

2) Komitet Obrony Państwa postanawia prowadzić gospody stacyjne aż do chwili ukończenia demobilizacyi.

3) Komitet przeznacza na razie kwotę 200.000 marek, a w razie możności dalszą znaczniejszą kwotę na urządzenie Domu dla żołnierza polskiego. — K. O. P. apeluje do władz wojskowych, by zechciały oddać jak najśpieszniej na ten cel nadający się budynek.

4) Uważa za wskazane w miarę rozporządzalnych funduszów dopomagać organizacyom młodzieży akademickiej i drużynom harcerskim.

Niebezpieczeństwo przewrotu w Bawaryi.

MONACHIUM, 12. 2. Sytuacya w Bawaryi jest na razie zupełnie niejasna, jednak sprawy biorą taki obrót, że istnieje możliwość wielkich niebezpieczeństw, a nawet obawa przewrotu. Zasadniczą przyczyną krytycznej sytuacyi jest fakt, że koła prawicowo-radykalne, nacyonalno - bolszewickie połączyły się z bolszewikami, aby propagować zatarg zbrojny z koalicyą. Taktyka ich zmierza w tym kierunku, by w przeciwieństwie do prez. ministrów Kohra doprowadzić do odrzucenia nałożonych warunków rozbrojenia, aby w ten sposób wywołać konflikt z koalicyą.

Umowa handlowa między Włochami a Rosyą.

RZYM. (Polpress). W najbliższym czasie ma być podpisana w Rzymie handlowa umowa pomiędzy Włochami a Rosyą sowiecką. Treść umowy jest już gotowa. Jest ona analogiczną z umową angielsko-rosyjską, a to z tej racyi, że autor umowy Grannin brał udział w pertraktacyach rządu angielskiego z Krassinem. Projekt włoskiej umowy zawiera żądania zaniechania przez bolszewików propagandy.

Strejk urzędników elektrowni.

Wczoraj wybuchł strejk urzędników elektrowni miejskiej z powodu niespełnienia ich żądań o 100 proc. podwyżkę płac. Szalona drożyzna i tych ludzi wyprowadziła z równowagi.

Jesteśmy bardzo ciekawi, czy radny Prószyński będzie na jutrzejszem posiedzeniu rady miejskiej dociekał, czy strejk ten był zorganizowany czy też może anarchistyczny? Jakie to wrogie narodowi polskiemu elementy go wywołały?

Niespodzianki wyborcze w Rosyi sowieckiej.

(S. B. S). Pismo socyalistów niezależnych w Niemczech „Freiheit“ donosi z pewnego źródła o rezultatach ostatniej kampanii wyborczej do Rad Robotniczych.

W październiku i listopadzie odbyły się wybory w Witebsku i Charkowie. W obu miastach bolszewicy przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności, aby uniemożliwić agitacyę opozycyi, którą reprezentowali głównie mieńszewicy.

Ponieważ tedy ci ostatni nie mieli najmniejszej możności ogłoszenia jakiejkolwiek odezwy albo zwołania wiecu wyborczego, bolszewicy nie uczuwali żadnej obawy. Aby pokazać całemu światu, że tylko komuniści mają wpływy wśród mas proletaryackich, przywódcy bolszewiccy wytężyli wszystkie siły przez cały czas trwania wyborów. Tem nie mniej rezultat zawiódł ich oczekiwania.

W Witebsku liczba mandatów bolszewickich nie przekroczyła 30 na ogólną ilość 120. Mieńszewicy zdobyli 26 miejsc a bezpartyjni 57.

W Charkowie bolszewicy też osiągnęli jedynie 40 mandatów. W mnóstwie przedsiębiorstw robotnicy, straciwszy ostatnią nadzieję, że rząd zmieni swoje metody postępowania zbojkotowali wybory i na znak protestu opuścili lokal Rady.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Niemieccy „nacyonalni bolszewicy“

„Freiheit“, organ niezawisłych socyalistów niemieckich informuje:

W komunistycznej „Neue Zeitung“ Otto Thomas wzywa studentów i ochotników do połączenia się z komunistami, do stworzenia armii, wytworzenia jednolitego frontu by wspólnie w czasie rewolucyjnego powstania wywołać republikę rad. Następnie wzywa młodzież nacyonalistyczną do przychodzenia na zgromadzenie komunistyczne, gdzieby protestowano przeciw uchwałom paryskim.

Studenci i inni kontrrewolucyoniści masowo korzystali z tych zaproszeń. Na zgromadzeniu komunistycznem, komunistyczny poseł na sejm, Otto Graf, oświadczył: „My komuniści jesteśmy za „rewolucyjną“ wojną z ententą. Podstawą do podjęcia takiej wojny ma być sojusz z Rosyą.

Przez całą godzinę mowca komunistyczny nawoływał do wojny, zachęcając nacyonalistów do wspólnej akcyi z robotnikami.

Niezawisłego socyalistę, który chciał zabrać głos zakrzyczano.

W uwagach, które Freiheit dodaje, do tego telegramu, czytamy między innemi:

Komunistyczni menerzy sądzą, że służą rewolucyi, wykrzykując hasła nacyonalno- bolszewickie; i bratając się z kompanami Ludendorfa. W rzeczywistości zaś pracują na rzecz nacyonalizmu, za nowym 4. sierpnia, za nacyonalistyczną polityką „pokoju domowego“ (Burgfrieden) która doprowadzić musi klasę robotniczą do nowej katastrofy.

Dziennik wzywa do usilnej walki z temi komunistyczno-nacyonalistycznemi poczynaniami, z tymi ludźmi, którzy nie są socyalistami, lecz tylko zakapturzonymi nihilistami.

Częściowe strejki robotników warsztatowych.

WARSZAWA. (E. E.) W warsztatach kolejowych w Warszawie strejkuje 18 proc. robotników. W Radomiu i Łapach zorganizowano podobno strejk robotników warsztatowych.

Zamach na Rakowskiego.

WIEDEŃ, 14 lutego (Wied. B. K.). Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Na przewodniczącego ukr. komisarzy ludowych, Rakowskiego wykonano w Kijowie d. 1 lutego zamach przez rzucenie bomby. Rakowski wyszedł cało. Sprawca, pewien oficer, aresztowany, popełnił w więzieniu samobójstwo.

Termin plebiscytu na Wileńszczyźnie.

GENEWA, (E. E.). Komisya kontrolna ustali wkrótce datę plebiscytu na Litwie wil. Żądanie Litwinów nieprzysłania oddziałów międzynarodowych odrzucono.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

PRECZ z REAKCYĄ!

Świetna mowa Ignacego Daszyńskiego wygłoszona przed kilku dniami w sejmie wyszła nakładem Ludowego Spółdziel. Tow. Wydawniczego we Lwowie. Zamówienia w Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO". LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21. Odsprzedawcom 20% rabatu — Wszystko tylko za gotówkę lub za zaliczką.

Cena 20 mk

„Radykalizm" chorobą dziecięcą.

Pod tytułem „Radykalizm chorobą dziecięcą komunizmu" opublikował Lenin rozprawę, przerażony rozłamem w łonie partyi komunistycznej, wywołanym przez radykalniejsze od niego żywioły. To szkodliwe dzieciństwo wkrada się, przez żywioły nie przywykłe do politycznego działania nietyk w szeregi klasy pracującej, nawet bardzo dalekiej od komunizmu, a zastraszający jego przykład widzieliśmy ostatnio w Sejmie, gdzie „dziecinny radykalizm" ułatwił reakcyjnej prawicy przeforsowanie konstytucyi według swojej, najwsteczniejszej recepty.

Aby przestrzec niedojrzałe mózgi przed zarażeniem się tą niebezpieczną dla całej klasy pracującej chorobą, wystarczy powołać się nawet na tak nieposzlakowanego „radykała", jakim jest **Lenin, który w ten sposób pisze.**

o możliwościach rewolucyjnych:

„W konkretnej, historycznie nadzwyczaj oryginalnej sytuacyi 1917 r., było rzeczą łatwą rozpocząć w Rosyi socyalistyczną rewolucyę... Takie specyalne warunki jak: 1) złączenie sowieckiego zamachu stanu z zakończeniem (dzięki temu zamachowi) imperyalistycznej wojny, która w niesłychany sposób wyczerpała robotników i chłopów; 2) możliwość wykorzystania na pewien czas śmiertelnej walki obydwu potężnych grup imperyalistycznych rozbójników światowych którzy nie mogli się pogodzić co do sposobu walki przeciwko wrogowi sowieckiemu; 3) możliwość wytrzymania stosunkowo długiej wojny domowej, częściowo dzięki olbrzymim rozmiarom kraju i złym środkom komunikacyi; 4) głębokie, mieszczańsko domokratyczne rewolucyjne wrzenie wśród chłopów, które umożliwiło partyi proletaryatu podjąć rewolucyjne żądania partyi chłopów (socyal-rewolucyonistów) i dzięki zdobyciu władzy politycznej spełnić je natychmiast.

Takich specyficznych warunków niema obecnie nigdzie w Europie, a powtórzenie się takich samych lub podobnych warunków nie będzie łatwe. Dlatego, nie uwzględniając szeregu innych okoliczności, będzie w Europie zachodniej o wiele trudniej, jak u nas, rozpocząć rewolucyę socyalistyczną. Starać się obejść tę trudność w ten sposób, że pragnęłoby się przeskoczyć przez ciężkie zadanie wykorzystania reakcyjnych parlamentów dla rewolucyjnych celów — jest najczystszym dzieciństwem".

Tak mówi Lenin, którego przeraził patologiczny „radykalizm" wielbicieli komunizmu, radykalizm, który zatracił wszelkie poczucie rzeczywistości i zdrowego rozsądku.

Pragnie tych radykałów oblać zimną wodą, **wyrzucić ich z partyi komunistycznych. Rozłam wśród komunistów niemieckich stał się faktem** — konstatuje Lenin — „Radykali" lub jak się inaczej nazywają „zasadnicza opozycya", utworzyli odrębną „komunistyczną partyę robotniczą", w przeciwieństwie do „partyi komunistycznej". We Włoszech, podług wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie także do rozłamu... Należy się spodziewać, że oddzielenie się „radykałów", antiparlamentarzystów, po części także antipolityków, przeciwników partyi politycznych i pracy w związkach zawodowych, stanie się zjawiskiem międzynarodowym... Niechaj się to stanie.

„Praca nad oczyszczeniem partyi komunistycznych z tego „dziecięcego radykalizmu" musi się w Europie i Ameryce odbyć w gwałtownym tempie". (str. 86.)

Wojna sprowadziła na ludzi ogrom nieszczęść, stworzyła chaos polityczny i gospodarczy, z którego poprostu nikt dzisiaj nie widzi wyjścia. Gorącym głowom zdawało się, że najlepiej będzie zburzyć do reszty zmurszały gmach kapitalizmu i na jego gruzach zbudować nowy, wspaniały gmach socyalizmu. Walić największymi taranami, niechaj się szybko rozleci. Przykład Rosyi działał fascynująco. Dlaczegożby i w innych krajach nie można było dokonać tego samego? Trzeba tylko drogę odpowiednią wybrać. Drogę „radykalną" i arcyradykalną. Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił — oto dewiza tej komunistycznej ody do młodości. Zmierzać prosto do krwawej rozprawy z burżuazyą, bez oglądania się na jakiekolwiek rzeczyste warunki. Nie brać udziału w parlamentach, Związkach zawodowych, nie tworzyć partyi politycznych, nie uprawiać zawodowej polityki, nie wchodzić w żadne kompromisy, niszczyć wszystko i wywracać do góry nogami, obdzierać z autorytetu dotychczasowych wodzów proletaryatu, utrudniać odbudowę ekonomiczną, święcić kosy! i — może, im gorzej tym lepiej — oto dewiza tych „dzieciaków radykalnych".

Gardzą „burżuazyjnymi" metodami walki demokratycznej. Posłuchajmy co mówi Lenin o tej taktyce?

Str. 20. ustęp V „Radykalny" komunizm w Niemczech czytamy dosłownie: „Niemieccy komuniści, o których obecnie musimy mówić, nie nazywają się „radykalnymi", tylko — o ile się nie mylę — „zasadniczą opozycyą". Że jednak **dotknięci są wszystkimi symptomami „radykalizmu", „dziecięcej choroby komunizmu"**, wykazuje następujące rozpatrzenie sprawy.

F. D.
(C. d. n.).

Wystąpienia 800 emerytów i rencistów kolejowych z „Bytu".

Skandaliczną gospodarkę w „Bycie" napiętnowaliśmy kilkakrotnie, jak na to w całej pełni zasłużono. Obecnie przychodzi znowu przystanąć z konieczności nad bagnem. Bo zaszedł fakt policzkujący sam przez się przedstawione przez nas stosunki w rzeczonej kooperatywie tysiąckroć dobitniej, aniżeli nawet najczarniejsze pióro potrafiłoby odmalować. Tytulatura artykułu wyjaśnia wszystko. Oto skutki „chlubnej" działalności pp. Wiktorów, Nizielskich itd. Oto moralne bankructwo „Bytu", jego włodarstwa, fasolowych czy kaszanych obrońców, jego praktyk.

W niedzielę 13 bm. odbyło się nadzw. Walne zgromadzenie kolej. „Związku emerytów i rencistów". W tej samej sali przy ul. Krasickich, w której dzięki jedynie tylko karygodnej apatyi ogółu członków i terorowi ze strony aranżerów, garstka najbliższych sympatyków starego zarządu „Bytu" „wybrała" dwa tygodnie przedtem ponownie szkodników na czoło instytucyi — emeryci i rencíści kolejarze w liczbie około 800 członków uchwalili jednogłośnie wystąpić gremialnie z „Bytu" i stworzyć własny komitet. Niezbyt fatalne rządy w kooperatywie, pod którymi cierpieli jaskrawą nędzą, głód i niejednokrotnie upokorzenie, zmusiły osiwiałych w zawodzie weteranów do powyższego kroku — ale także machiawelizm kierownictwa trzydniowemi obradami walnego zgromadzenia „Bytu" w dniach 30 i 31 stycznia i 1 lutego b. r. Staruszkowie stracili resztki zaufania do instytucyi i jej prowodyrów. Poczucie uczciwości, — ale i rozgoryczenie kazały im zerwać z wstrętnymi stosunkami i oprzeć się na własnych, schorzałych siłach.

Oto jak wygląda „zwycięstwo" pp. Wiktorów, Nizielskich i t. p. Dotyczący będą chlubić się niem jeszcze bardziej, o ile spełni się krążąca uporczywie pogłoska, że urzędnicy dyrekcyi kolei we Lwowie żywią również poważny zamiar wycofania się z „Bytu" i założenia osobnej kooperatywy. Ani nawet bajania o cudach poznańskiej Centrali nie są zdolne działać magnetycznie na dotychczasowych członków, a cóż dopiero na reflektantów? Biedni ludziska! Doświadczyli na sobie „cudownej" gospodarki „Bytu" tak dalece, że im ona dzisiaj gardłem wyłazi. Ale też sprawdza się gorzko na obronie ogóle członków przysłowie: „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz!"

Z sali koncertowej.

WIECZÓR SONATOWY 11. II. 1921. (DUBISKA (skrzypce), TURCZYŃSKI (fortepian).

Trzy najpiękniejsze sonaty Beethovena znalazły się w programie tego wieczoru: sonata C-moll op. 30, — G-dur op. 96. — i sonata Kreutzerowska op. 47. Gwałtowna i szlachetna zarazem natura pustelnika-geniusza samotnej wioski Mödling (pod Wiedniem) maluje się w tych utworach. Sonata C-moll pełna rzewnej tęsknoty zarówno w pierwszej swej części (Allegro con brio) jak i w Adagio cantabile gdzie bezbrzeżny smutek przemawia w sposób tak bezpośredni i prosty, jak skarga i spowiedź najlepsza go przyjaciela — a dalej Scherzo i Finale, które swem szybkiem tempem i rytmem stara się naprowadzić wesels y niejako temat rozmowy, jednak kryje w sobie zawsze wspomnienie czegoś minionego smutnego. ....

Sonata G dur pochodzi z trzeciego okresu twórczości Beethovena, gdy geniusz wyraża się sposobem więcej skomplikowanym, pełnym mistycyzmu dostępnego tylko dla wybranych i wtajemniczonych w niezwykłe misteryę. Sonata Kreutzerowska tak pięknie zilustrowana przez Tolstoja gdzie tworzy ona tło rozgrywającego się dramatu — działa zawsze w szczególny sposób, wywołując reminiscencye na temat zagadnień podniesionych przez znakomitego pisarza rosyjskiego.

Koncertanci świetnie przygotowani, odegrali cały program z nadzwyczajną starannością z należytymi efektami, akcentami itd. Jednak w interesie czystej muzyki należy zwrócić uwagę, że zarówno Scherzo i ostatnia część sonaty G dur jak i wariacye z sonaty Kreutzerowskiej winny być grane w żywszym rytmie i szybszem tempie, przyczem frazowanie waryacyj szczególnie powinno mieć więcej polotu i swobody.

W. G.

Ze sportu.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU. W dniach 12 i 13 lutego urządziła Sekcya narciarzy I. L. K. S. „Czarni" zawody narciarskie — Memoryał Steinhausa — które tak pod względem ilości współzawodników i gości (około 50 osób), jak też wyników nie zawiodły. Szkoda jeno, że inne Tow. narciarskie nie wysłały współzawodników. Wyniki były następujące:

I. Bieg terenowy: Wełyki Werch - Kiczerka-Sławsko (około 12 km.) 1) Scott Jerzy 43 m. 30 s.; 2) Pawłowski Leszek por. 14 p. ułanów 45 m. 26 s.; 3) Witkowski Szczepan 48 m. 45 s. Startowało 10.

II. Skok ze skoczni na stoku Kiczerki. 1) Pawłowski 19 m. 50 cm.; 2) Scott J. 13 m.; 3) Scott E. 12 m. 500 cm.

III. Bieg z przeszkodami. Zjazd z Kiczerki 2 i pół km. Startowało 8. 1) Pawłowski 5 m. 41 s.; 2) Scott J. 6 m. 5 s.; 3) Scott E. 6'50.

Memoryał Steinhausa, kombinowany bieg (jak I.) i skok (II.) o nagrodę honorową w postaci srebrnego puhara dał następujący wynik: 1) Scott Jerzy 3.955 punktów; 2) Pawłowski 4.103 p.; 3) Witkowski 7.600 p.

Wszyscy zwycięscy są członkami S. N. „Czarni". Dobrą formę okazał Scott J., a Pawłowski Leszek górował tak pod względem świetnej formy, jak i pięknego stylu. Czystością stylu, pewnością siebie, doskonałem panowaniem nad nartami i elegancyą ruchów budził zachwyt. Wielu zalet niepodobna odmówić Scottowi E., zwłaszcza w skoku, a Witkowskiemu w biegu.

Zawodami kierowali z ramienia S. N. „Czarni": starosta Nowak i mjr. Lewicki, z K. T. N. radca Kossowicz i Meisaner; komisyę stanowili: dr. Landau, kpt. Majerski, Bilor, Durkalec, Hefner, por. Kirchner, Zagórski, Darski i pna Pawłowska. — (Wszyscy z S. N. „Czarni").

H. L.

NOWE SKARGI LITWINÓW NA POLSKĘ.

BERLIN. (E. E.). Według wiadomości z Kowna, minister spraw zagran. Purickis oświadczył na posiedzeniu konstytuanty litewskiej, że powodem nieuznania Litwy „de iure" jest Polska. Uznanie nastąpiłoby, gdyby republika litewska zawarła konwencyę wojskową i ekonomiczną z Polską, co pociągnęłoby za sobą ryzykowną wojnę z bolszewikami.

Zjazd naftowców we Lwowie.

Pierwszy dzień obrad Zjazdu.

(.) Celem przeprowadzenia rewizyi cennikowej odbywa się obecnie we Lwowie Zjazd delegatów pracodawców, oraz robotników, zajętych w przemyśle naftowym. W Zjeździe biorą udział reprezentanci ministerstw, a to z min. handlu szef sekcyi p. Mokry, z min. skarbu prez. państw. Urz. naftowego p. Widomski, nadto poseł tow. H. Diamand i niezwykle licznie zebrani delegaci pracodawców i robotników przemysłu naftowego, kopalnianego, warsztatów produkujących dla przemysłu naftowego, wszystkich rafineryi nafty i kopalni wosku w Borysławiu. —

Zjazd zagaił Brugger, poczem referent pracodawców, przedstawił rzecz ze strony pracodawców, mianowicie żądanie podwyższenia ceny ropy wobec domagania się przez robotników podwyżki płac.

Zanim podamy dalszy ciąg obrad Zjazdu, zamieszczamy

postulaty robotników,

zawarte w memoryale, sformułowanym po konferencyi delegatów robotników przemysłu naftowego, którzy są członkami związków należących do bloku a to: robotników przemysłu metalowego, przemysłu górniczego i przemysłu chemicznego w Polsce.

Robotnicy wypowiadają umowę zawartą 10 listopada 1920 we Lwowie, z tem, że 28 lutego 1921 traci ona moc obowiązującą.

Nowe postulaty są następujące:

1) Dotąd obowiązujące dodatki rodzinne i dla żony, zostają zniesione, a na ich miejsce ze względu na drożyznę pracownicy otrzymają 160 proc. podwyżkę do płac obecnie obowiązujących za szychtę wzgl. godzinę czy miesiąc.

2) Płace robotników i robotnic, które dotąd wynosiły mniej jak 75 mk., za szychtę, podwyższone będą o 200 proc.

3) Relutum za mieszkanie podwyższone będzie o 200 proc.

4) Dodatki za godziny nadliczbowe za pracę w nocy, w niedzielę i święta wypłacone będą w następującej wysokości: a) za pierwsze 2 godziny przepracowane w dniu 80 proc., zaś za dalsze godziny pracy 150 proc., b) za pracę w niedzielę i święta płacić się będzie 200 proc.

5) Obecne płace uczni podwyższone będą o 60 proc.

6) Wszystkie przedsiębiorstwa poczynią starania w tym kierunku, by jak najrychlej przystąpić do budowy mieszkań robotniczych.

Memoryał przytacza też szereg żądań w sprawie aprowizacyi robotników, oraz szereg postulatów natury ogólnej jak w sprawie mężów zaufania robotników, biura pośrednictwa pracy, robotników sezonowych i t. d.

Zjazd potrwa kilka dni.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

W ciągu popołudnia wczorajszego w obradach poruszono ze strony robotników kwestyę nieprzestrzegania przez niektórych pracodawców starych umów, oraz dokonano wyboru komisyi, w skład której wchodzi 18 reprezentantów pracodawców i 18 repezentantów robotników, poza tem przedstawiciele min. handlu, min. skarbu i min. aprowizacyi, oraz pos. Diamand. Delegatami robotników są sekretarze zawodowi oraz przedstawiciele poszczególnych kopalń i rafineryi.

W czasie dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, omawiano nowe postulaty robotników, zawarte w memoryale.

W sprawie mieszkań robotniczych

pos. Diamand poddał myśl założenia specyalnej spółki, któraby miała na celu budowę domów robotniczych.

Z kolei zajęto się sprawą aprowizowania robotników. Robotnicy dążą do objęcia aprowizacyi we własne ręce zapomocą konsumów, idzie jednak o fundusz na ten cel. W memoryale przedstawiają oni projekt zyskania tych funduszów drogą ściągnięcia przez rząd specyalnego podatku aprowizacyjnego od każdego wagonu wydobytej ropy. Projekt ten wywołał żywą dyskusyę między pracodawcami a robotnikami. Przemawiali: dyr. Wohlfeld, dr. Sawicki, dr. Unger, Denasiewicz, Jaroszewski, pos. Diamand i in. Zabierał też głos reprezentant rządu, prezydent państw. Urzędu naftowego p. Widomski, zaznaczając, że rządowi zależy na tem, by problem aprowizacyjny został rozwiązany jak najlepiej i poprze taką formę, która da gwarancyę pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy. Podkreśla też, że organizacya w tym celu musi łączyć w sobie elementy jednej i drugiej strony, a pozatem musi być oparta na zdrowych zasadach handlowych.

Do porozumienia w tej sprawie nie doszło; rzecz cała będzie jeszcze rozważana w komisyi.

Żądania co do instytucyi mężów zaufania natrafiły na trudności ze strony pracodawców. Dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego.

—ooo—

Piotr Krapotkin.

(Wspomnienie pozgonne).

Krapotkin, książę Krapotkin słynny na świat cały anarchista Krapotkin, zmarł w sędziwym wieku w Moskwie, czy w okolicach Moskwy. Nie wiemy nic o jego życiu z ostatnich trzech lat, to jest od czasu przewrotu bolszewickiego. Wiemy tylko, że zwycięstwo rewolucyi w Rosyi upadek caratu, sprowadziło i Krapotkina do Rosyi. Wracał już stary bardzo. Jego anarchizm był zgoła idealistyczny. Życie wprowadziło z latami pierwiastki spokoju do gorącej krwi rewolucyonisty. Krapotkin stał się filozofem, moralistą. Cóż on mógł mieć wspólnego z Trockim. Uważał siebie za prawdziwego, szczerego komunistę — ale takich w liczbie zwycięzców nie widział i nie uznawał.

Krapotkin był księciem, przedstawicielem jednej z najstarszych rosyjskich rodzin książęcych, starszej od panującej dynastyi Romanowów. Za młodu był oficerem, zdaje się, że był nawet carskim adjutantem. Wcześnie przejrzał. Wcześnie odwrócił się ze wstrętem od rzeczywistości dworu carskiego, bandy oficerskiej, która z cara żyła. Miał specyalne upodobanie do nauki. Pisał z zakresu geografii. Podróżował. Został socyalistą. Przygotowywał zamach na cara. Uciekł w cudowny sposób z więzienia Piotra i Pawła w Petersburgu. Od roku 1876 mieszkał na wygnaniu, w Genewie. Wydalony z Genewy, jako rewolucyonista, przeniósł się do Francyi. Tu za agitacyę anarchistyczną dostał się do więzienia. Po trzyletnim pobycie w kaźni francuskiej przeniósł się do Londynu.

Krapotkin pisał wiele. Znał się na geografii i na kartografii. Napisał też nie mało książek historycznych i publicystycznych. Dzieło o Rewolucyi francuskiej, wielki dramat filozoficzno socyologiczny o „Pomocy wzajemnej, jako czynniku postępu" — bardzo piękny i szlachetny wykład anarchizmu teoretycznego, opartego na solidarności ludzkiej. Traktat ten, napisany po angielsku i tłomaczony na wszystkie języki świata, znalazł i polskiego wydawcę: młodzież polską (1902 r.) i polskiego tłómacza (w skróconem wydaniu popularnem). Nie podzielając poglądów politycznych Krapotkina, nie można bez wzruszenia i głębokiej nauki czytać tych szlachetnych, podniosłych kart.

Krapotkin był wielkiego talentu literatem. Jego „Wspomnienia rewolucyonisty" są arcydziełem, i jako takie powitane zostały przez krytykę literacką, angielską i francuską.

Urodzony 1842 roku, liczył Piotr Krapotkin w chwili zgonu lat 78. Nie żył darmo. W tej wielkiej rzece krwi, która wzbierała w ciągu całego stulecia, aż wreszcie zatopiła carat moskiewski — jego krwi nie mało było kropelek. I jego wiara biła w fortece przemocy nietylko rosyjskie. Na jego grobie nietylko rewolucyoniści rosyjscy, ale cały wyzwolony z kajdan świat i cała, do lepszego tęskniąca życia, Ludzkość — składa wieniec niewiędnących nieśmiertelników.

Projekt prawa przeciwko strejkom

(S. B. P.). Senat Stanów Zjednoczonych Ameryki, ten sam Senat, który został zwykle nazywany „Klubem milionerów", jednogłośnie uchwalił prawo przeciwko strejkom.

Oto pierwszy punkt tego dzikiego projektu: „Ktokolwiek, podczas nawiązywania stosunków z obcym państwem lub którymś ze Stanów sam ośmieli się przeszkadzać przewozowi transportów, lub zachęca w słowie, druku czy też w inny jakibądź sposób osoby, zatrudnione w komunikacyi do porzucenia pracy, albo usiłuje ten cel osiągnąć przez tworzenie związków, będzie karany 10.000 dolarów kary, lub więzieniem do dwu lat, albo nawet jednem i drugiem na raz".

Jak widoczne jest, prawo to uderza głównie w kolejarzy, marynarzy i robotników transportowych. Ten projekt będzie przedstawiony do zatwierdzenia parlamentowi. Gdy parlament to przyjmie, będzie to oznaczało zagładę związków kolejarzy i pracowników portowych.

Już z tego drobnego przykładu widać, jaką rolę odgrywa instytucya Senatu w demokracyach kapitalistycznych współczesnych.

POWRÓT GÓRNOŚLĄZAKÓW Z RUMUNII.

BYTOM, 14. 2. „Gazeta Ludowa", wychodząca w Katowicach, donosi o powrocie górnośląskich robotników polskich z Rumunii, gdzie zaciągnęli ich agenci niemieccy, aby w ten sposób zmniejszyć liczbę głosów polskich przy plebiscycie. W Rumunii robotnicy polscy byli narażeni na wyzysk i liczne niedomagania. Tylko dzięki uprzejmym zabiegom konsula polskiego w Bukareszcie zdołali oni wydostać się z przykrego położenia i powrócić do domu.

—•••—

O POMOC DLA AUSTRYI.

HORSEA, 14. 2. (Pat.). Radio. „Times" donoszą, że w kołach urzędowych londyńskich panuje niezadowolenie z powodu zamiaru odroczenia konferencyi w Porto Rose, wyznaczonej na 24 bm., na której państwa powstałe na gruzach dawnej monarchii austryacko - węgierskiej, mają porozumieć sie z reprezentantami mocarstw sprzymierzonych w sprawie środków pomocy dla republiki austryackiej. Zdaniem dziennika w Londynie panuje przekonanie, że jeżeli Austryi ma być wogóle udzielona pomoc, to pomoc tę należy dać niezwłocznie. „Times" podkreślają ważność decyzyi powziętej na ostatniej konferencyi Ligi narodów, w myśl której państwa sprzymierzone winny zrzec się pretensyi do Austryi z tytułu odszkodowania wojennego, oraz zapłaty za utrzymanie wojsk sprzymierzonych w Austryi.

L. 2.371 ex. 1921 Lwów, dnia 8. lutego 1921.

KONKURS.

Przy Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych we Lwowie, są do obsadzenia posady

urzędników rachunkowych

z poborami IX i X stopnia urzędników państwowych.

Odnośne własnoręcznie napisane podania wnosić n l ży do Prezydyum Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych do końca lutego 1921 r.

Do podań dołączyć należy:

1) własnoręcznie napisane curiculum vitae (życiorys),
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo z ukończonej szkoły średniej. a przynajmniej 6 klas szkoły średniej i kursu handlowego,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zalecia,
6) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, ewentualnie
7) metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego,
8) dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przyznaje się żołnierzom Wojska Polskich, zdemobilizowanym i inwalidom.

Kandydaci pozostający w służbie wojskowej lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej Władzy przełożonej.

Posady nadane będą prowizorycznie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya na zajmowanej posadzie.

Z Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych
NACZELNIK
Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych:
1975— w. z. MÜLLER.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zauńczyk i Jana Gawrońskie o, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

Józef Słotwiński stroiciel fortepianów, Lwów, Wronowskich 15 kupuje, reperuje i skórkuje fortepiany.

Biedny starzec pryw. nauczyciel ciężko chory na nogi znajduje się w wielkiej nędzy, prosi o łaskawą pomoc. Datki przyjmuje pod K. Administracya.

Kupię warstat stolarski w dobrym stanie, ewentualnie nawet uszkodzo y za dobrą zapłatą. Wiadomość Wilczków 6, I. p: od g. 12—1 w południe i wieczorem od 6—8. x

Stolarzy potrzeba kilkunastu na roboty meblowe. Stanisławów ul. Gil a 14. Walenty Stein oszy ski. 2—

Natychmiast potrzebny:

magazynier, 1984—4
do magazynu materjałów z praktyką w przemyśle raf. naftowym,

ślusarz maszynowy
z dłuższą praktyką w fabrykach nafty i świeczkarniach.

dziewczęta lub mężczyźni do świeczkarni
z praktyką w odlewarniach świec.

oraz od 1. kwietnia

werkmistrz,
z dłuższą praktyką w przem. raf. naft., także przy budowach,

trzech destylatorów,

trzech palaczy destylacyjnych,

tylko pierwszorzędne siły będą przyjęte.

Zgłoszenia pisemne z odp. świadectw i podaniem warunków lub ustne do dyrekcji

FABRYKI i RAFINERJI przetworów ropy naftowej
LWÓW-ZNIESIENIE
Sp. akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych
POCZTA ZNIESIENIE.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Baczność!
Maszyny do szycia i rowery
rozmaitych systemów
tanio nabyć można u
IZYDORA HALTSTOCKA
LWÓW, UL. ZAMARSTYNOWSKA 29.

Nowość! Atrament w pastylkach
poleca L. HOSZOWSKI
LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 3.

Nowość!
KWIATY JAPOŃSKIE
wiecznie trwające o stałym zapachu, Bukiety ślubne, zaręczynowe, kotyljonowe na bale i zabawy poleca najtaniej 1905—9
Skład świeżych ciętych oraz sztucznych kwiatów
JÓZEFA RAFALSKIEGO
LWÓW, UL. PIEKARSKA 16.

Wielki wybór kwiatów do kapeluszy i dekoracyi. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Rogóżki trzcinowe do wycierania — obuwia — poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej kopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

KAWĘ PALONĄ ZAPOMOCĄ GORĄCEGO POWIETRZA
poleca: Główny skład kawy i herbaty
JÓZEFA MUSILA
Lwów. Batorego 32

W NIEDZIELĘ DNIA 20 LUTEGO b. r.
O GODZINIE 10 PRZED POŁUDNIEM
ODBĘDZIE SIĘ
W LOKALU KASY CHORYCH
DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE
METALOWCÓW w DROHOBYCZU
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4) Wybór Zarządu. 18—1
5) Wnioski i interpelacye.

Zarząd Metalowców w Drohobyczu.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.